

Murem za Rozbratem

Autor: miha (miasto@aglomeracja.pl)
09.05.2009.

Blisko tysiąc osób zgromadził dzisiejszy marsz w obronie skłotu Rozbrat, któremu grozi likwidacja. Maszerowali nie tylko anarchiści - twórcy i mieszkańcy skłotu, ale także aktorzy Teatru Ósmego Dnia, przedstawiciele organizacji pozarządowych i zwykli Poznaniacy.

Sprawa likwidacji istniejącego od 15 lat skłotu łączyła poznaniaków jak żadna od dawna. Ani Marsz Równości, ani marsze w obronie życia, ani protest przeciwko podwyżkom czynszów nie zgromadził tak wielu osób. W czasie trzech wieców, które odbyły się na trasie przemarszu - przed operą, Starym Browarem i Ratuszem poparcie dla skłotersów wyrażali przedstawiciele stowarzyszenia Marlewo, ruchu społecznego My Poznaniacy i wielu innych organizacji.

Wszyscy podkreślali, że skłot to nie tylko wyremontowany własnymi siłami dom dla kilkunastu osób, ale też centrum życia społecznego i kulturalnego. Przypomniano ponad setkę koncertów kapel z całego świata, które odbyły się na Rozbracie, niezliczone wykłady i seminaria, a także działającą na skłocie bibliotekę oraz warsztat rowerowy.

To wszystko może zostać zrównane z ziemią, bo bank, który udzielił kredytu dawno zbankrutowanej firmie pod zastaw terenu przy Pułaskiego przypomniał sobie o działce, gdy zainteresowali się nią developerzy. Miasto zaś, swoim zwyczajem, mimo deklarowanej troski o losy Rozbratu zmierza wielkimi krokami do uchwalenia planu zagospodarowania przestrzennego pozwalającego zbudować tam domy mieszkalne.

Padły ostre słowa o wyprzedazy przestrzeni publicznej, o tworzeniu miasta dla garstki bogaczy, o zakłamywaniu rzeczywistości. Jarosław Urbański, przemawiający w imieniu Federacji Anarchistycznej, przypomniał wiceprezydentowi Poznania Maciejowi Frankiewiczowi, że gdy ten wdarł się na teren rosyjskiego konsulatu w proteście przeciwko wojnie w Czeczenii, anarchiści stanęli za nim murem. On teraz odwdzieczył się jedynie pustymi deklaracjami.

Mimo, że przemawiający nie oszczędzali ani władz miasta, ani kapitalizmu jako takiego na słowach się skończyło, co być może zaskoczyło siły porządkowe, wyraźnie przygotowane na co najmniej tłumienie incydentów, jeśli nie zamieszek. Jednak ani więźniarka, ani siły antyterrorystyczne nie przydały się na nic. Demonstracja przemaszzerowała przy akompaniamencie samby od opery przez Św. Marcin, Ratajczaka, Półwiejską, Stary Rynek do Placu Wielkopolskiego, gdzie zakończyła się.

Solidarnościowe demonstracje w obronie Rozbratu odbyły się także w Oslo, Reykiaviku oraz Atenach.

Zobacz galerię zdjęć:

miha_miasto@aglomeracja.pl

Fot. Magda Heinrich